Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 115. Lwów, Piątek dnia 26. Maja 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie ... 440 Mk., z doręczeniem ... 500 Mk. ... w Polsce ... nych państw ... Za zmianę ...

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561. Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane“ 90 Mk., „Nekrologia“ 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kreską 150 Mk. Po kreńce i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mk. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej. Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redakcja przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polska w bilansie genueńskim.

Od naszego korespondenta.

Warszawa, 21. maja 1922.

Bilans konferencji genueńskiej jest wogóle chudy — a dla Polski specjalnie niekorzystny, gdy się uwzględni całokształt wypadków politycznych, związanych bezpośrednio lub pośrednio z konferencją. P. Skirmunt zabrał się do przygotowania konferencji ze specjalnym rozmachem: „ubezpieczył się“ na północy i południu tj. u małej ententy i u państw bałtyckich, poczem pojechał przed konferencją do Paryża i Londynu, aby przygotować grunt dla uznania naszych granic wschodnich. Nikt nie oczekiwał od konferencji genueńskiej wielkich sukcesów gospodarczych w przedmiocie odbudowy Europy, a specjalnie Rosji. To, co się rujnowało gruntownie przez szereg lat, nie może być odbudowane w przeciągu miesięcy. Łatwiej było Rosję zniszczyć, niż następnie odbudować. Polska dlatego przywiązywała wagę do konferencji genueńskiej, że spodziewała się przy tej sposobności pozytywnych załatwień politycznych, a w pierwszym rzędzie sankcji dla swych granic wschodnich. W tem się stanowisko Polski różniło od stanowiska Francji, dla której wogóle najlepszym wydawał się negatywny wynik konferencji, na czem się też skończyło. Odbudowa gospodarcza Europy wschodniej wymagała bezwzględnie uprzedniej stabilizacji stosunków politycznych, tj. uznania traktatu ryskiego, bo trudno zaprowadzać ład gospodarczy tam, gdzie ze stanowiska t. zw. międzynarodowego — niema ładu politycznego.

Tymczasem jak się skończyła akcja naszych dyplomatów na zachodzie, dotycząca uznania naszych granic wschodnich? Ponieśliśmy na tem polu kompletną klęskę tak, że sprawa dziś gorzej stoi, niż stała pół roku temu. Wiadomo, że p. Skirmunt mówił przed Genuą o naszych granicach wschodnich w Paryżu i w Londynie. W jednej i drugiej stolicy zbyto go grzecznymi ogólnikami, co nie przeszkodziło zupełnie rozszerzaniu półoficjalnych pogłosek, że „sprawa naszych granic wschodnich stoi doskonale“. P. Skirmunt, odurzony swymi sukcesami, wysłał przed Genuą noty do głównych mocarstw i odwołując się na art. 87. traktatu wersalskiego prosił o uznanie naszych granic wschodnich. Na tę notę odpowiedziała Francja z niezmierną życzliwością, jeżeli chodzi o... słowa, co się zaś tyczy samego uznania granic, to obiecała... porozumieć się ze sprzymierzeńcami. Czyli odpowiedź odmowna. Jeszcze gorszą odpowiedź dała Anglja, bo tylko potwierdziła odbiór noty rządu polskiego.

A więc noty p. Skirmunta do głównych mocarstw były nie tylko nieudane i bez rezultatu, ale były niesłychanym błędem dyplomatycznym. Takich not nie wysyła się, gdy się nie jest absolutnie pewnym przychylnej odpowiedzi. P. Skirmunt sam, z własnej inicjatywy, bez niczyjego nacisku, wydobył na porządek dzienny sprawę art. 87 traktatu wersalskiego, który przyznaje wielkim mocarstwom prawo oznaczenia naszych granic wschodnich. P. Skirmunt strzelił lekkomyślnie kulą w płot, dostał nauczkę nawet od Fran-

Kompromis w sprawie ordynacji wyborczej.

Rokowania między PSL. a PPS.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 23. maja.

(H) W kołach poselskich mówią, iż między P. S. L. i P. P. S. toczą się od dłuższego czasu rokowania w sprawie uzgodnienia stanowisk co do niektórych drażliwych punktów ordynacji wyborczej. P. P. S. godzi się w zasadzie na to, by uzależnić korzystanie z listy państwowej od przeprowadzenia posłów w pewnej ilości okręgów, uważa jednak, iż zaproponowana przez P. S. L. ilość (8) jest za wysoka. O ile można wnioskować z rozmów z socjalistami, godziliby się na 6 okręgów, choć pro foro externo dla zasady będą obstawać przy zniesieniu wszelkich ograniczeń. Drugi punkt drażliwy projektu ordynacji, iż z listy państwowej można przeprowadzać 50% liczby mandatów, uzyskanych w okręgach w pierwszem skrutynium. Socjaliści, którzy spodziewają się dużej ilości głosów spóźnionych i niewyzyskowanych w pierwszem skrutynium, domagają się zniesienia tego ograniczenia, względnie zastąpienia 50 procentów 100 procentami. Skończy się zapewne krakowskim targiem na 75%, o ile ordynacja wyborcza nie zostanie przepracowana do gruntu w ten sposób, iż z miast liczących ponad 10 tysięcy mieszkańców potworzą się osobne okręgi wyborcze miejskie. Bo i taki projekt jest wysuwany w mowach najżyczliwej przyjmowany — u żydów.

Zasadnicze zmiany w ordynacji musiałyby spowodować odroczenie uchwalenia jej, a co za tem idzie, zapewne i przesunięcie terminu wyborów. O ile wiem, opinja P. S. L. zwraca się stanowczo przeciw przesunięciu.

—oo—

Polepszenie bytu urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczorajsze wtorkowe posiedzenie rady ministrów przeciągnęło się aż do 3 rano, gdyż przeprowadzono zasadniczą dyskusję nad sprawą uposażenia urzędników państwowych. Rada ministrów zgodziła się na to, że kwestję uposażenia urzędników należy poddać zasadniczej rewizji. W myśl tego polecono min. skarbu opracowanie nowych norm i sposobów wynagradzania urzędników państw. Wskazaniem przy tem opracowywaniu dla ministra ma być zniesienie pasów drożyźnianych, podwyższenie zasadniczej pensji, w stosunku do tego zmiana mnożnika, wreszcie wprowadzenie dodatkowych wynagrodzeń dla urzędników pracujących w miejscowościach o wielkich skupieniach ludności. Dodatki te na wzór dodatków dla osób wojskowych, mają być dawane jako kwaterunkowe i funkcyjne. Te nowe normy mają być już zastosowane od 1. VII. Co się zaś tyczy czerwca, to min. Michalski zaproponował powiększenie 60 proc. dodatku, który urzędnicy otrzymali w maju do 80 proc., ale tylko dla urzędników cywilnych. Takiemu postawieniu sprawy sprzeciwił się min. Sosnkowski, żądając dodanie tych 20 proc. i osobom wojskowym. Z tem stanowiskiem nie zgodził się min. skarbu, twierdząc, że dając cywilnym urzędnikom 20 proc., tem samem chce ich podciągnąć do norm płacy już uchwalonych dla wojskowych. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że personal cyw. urzędn. otrzyma w czerwcu ten dodatek.

Echem tego posiedzenia rady ministrów było posiedzenie u min. skarbu Michalskiego, w którem wzięli również udział przedstawiciele sejmowej komisji administracyjnej. Na posiedzeniu tem zadecydowano, że koniecznem jest zniesienie pasów drożyźnianych przy uposażeniu urzędników państwowych.

Obrady nad monopolem tytoniowym.

NOWE AWANTURY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dzisiejsze posiedzenie sejmowe w znacznej swej części poświęcone było dyskusji nad sprawą projektu państw. monopolu tytoniowego. Dyskusja i tym razem była burzliwą. Przeciwnicy monopolu N. D. i Ch. D. wysuwali coraz to nowe argumenty nietyle rzeczowe, ile o charakterze paszkwili i denuncjacji, byle tylko zwalczyć ludzi broniących tej koniecznej w przemyśle tytoniowym reformy.

Minister skarbu Michalski zmuszony był odpowiedzieć na interpelację Ch. D. i N. D. zarzucającą niektórym urzędnikom skarbu i podsekr. stanu Mikułeckiemu łapownictwo. Interpelacja ta naturalnie niczego nie dowodzi, albowiem odnosi się do faktów z roku 1919, które już wówczas podlegały dochodzeniom administracyjnym i to za śp. panowania p. Grabskiego z N. D. na stołcu skarbowym. Mimo to N. D. nie waha się te sprawy rozgrzebywać na nowo, byle tylko zdyskredytować ideę monopolu i ludzi, którzy ją podtrzymują. Jeżeli dyskusja będzie prowadzona w dalszym ciągu w ten sposób, to wątpić można czy zakończy się przed Zielonemi Świątkami.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 30. bm. o godz. 16.

Dziś zaczynamy druk powieści Hjalmara Bergmana

Ostatnia wola jasnie pana.

Przekład ze szwedzkiego J. Klemensiewiczowej.

cji i dał L. George'owi w czasie konferencji genueńskiej moralne prawo odezwania się, że wszystkie granice między Bałtykiem a Morzem Czarnem czekają uregulowania. Iakby dla przygwożdżenia tej sprawy L. George wznowił sprawę wschodniej Małopolski i Litwy na konferencji państw zapraszających, która przekazała ją "podkomisji politycznej, a gdy ta podkomisja zrezygnowała z rozpatrywania tej sprawy odetchnęliśmy swobodnie i uznaliśmy to za „ogromny sukces" dyplomacji polskiej. Rozpoczęliśmy akcję polityczną w kierunku pozytywnego uznania naszych granic wschodnich — a w końcu uznaliśmy za szczęście, iż sprawy wogóle nie rozpatrywano. Takich sukcesów możemy życzyć tylko naszym wrogom.

A zatem na tle konferencji genueńskiej sprawa uznania naszych granic wschodnich nie tylko nie posunęła się ani krok naprzód — ale przeciwnie, nota p. Skirmunta do wielkich mocarstw zabagniła ją i zaostrzyła, bo przez fatalną inicjatywę polską uczyniła ją aktualną do jakiegokolwiek rozpatrywania. W sprawie najważniejszej, którą zamierzaliśmy pozytywnie załatwić przy okazji konferencji genueńskiej, ponieśliśmy klęskę i lepiej by było, gdyby noty p. Skirmunta do wielkich mocarstw wcale nie ujrzały światła dziennego.

O znaczeniu traktatu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo nie będziemy się rozwodzili, bo kto nie rozumie śmiertelnego wprost niebezpieczeństwa dla Polski, wynikającego z tego traktatu, z tym szkoda mówić o polityce. Zresztą traktat ten przyniósł odrazu swój pierwszy owoc polityczny. Parlament finlandzki nie ratyfikował układu warszawskiego, wskutek czego upadł nasz przyjaciel, min. spraw zagr. Holsti, a cały rząd finlandzki podał się do dymisji. A więc pod wrażeniem traktatu w Rapallo Finlandja opuszcza Polskę i orjentuje się w stronę Niemiec. Łotwa i Estonja dotąd zachowują się tajemniczo — zobaczymy na jak długo. Związek Polski z państwami bałtyckiemi załamał się pod ciężarem traktatu rapallijskiego, a prasa endecka ma odwagę pisać, że ujawnienie tego traktatu było przecież naszym „sukcesem politycznym".

Jak Marek po piekle tłukł się przez całą konferencję protokół p. Jodki, podpisany do spółki z pp. Cziczerinem, Mejrowiczem i Pipem w Rydze. Protokół ten został uznany przez opinję i prasę endecką w Warszawie i we Lwowie, jako sui generis punkt zwrotny w polityce europejskiej, jako zwrócenie się Rosji przeciw Niemcom. Tymczasem okazał się on pospolitym „kawałem" p. Cziczerina, spłatanym po drodze z Moskwy do Berlina, aby mieć czem operować w Genui. Opinia i prasa endecka, zawsze genialnie przewidująca wypadki, wykazała w ocenie tego protokołu subtelność poprostu zdumiewającą. Ile kłopotów narobił ten protokół naszym „dyplomatom" w Genui — to wiadome z licznych not Cziczerina. Oczywiście, że prasa endecka, zorjentowawszy się nareszcie w sytuacji, z takim samym zapałem ciska się obecnie na ów protokół i jego autora, z jakim go początkowo chwaliła.

Genua, po której wszyscy politycy europejscy mają lekki „katzenjammer" będzie miała swój dalszy ciąg w Hadze. Do tego czasu będzie obowiązywał terminowo pakt o „nieagresji", który nam jest tak potrzebny jak piąte koło u wozu, skoro mamy akt daleko ważniejszy, a mianowicie traktat pokoju z Rosją, który jest „aktem nieagresji" bezterminowym. Ale to już taki los Polski, że musi tańczyć wśród nonsensów, czasem niezawinionych, a często spiętrzonych lekkomyślnie z własnej winy. Na ogół biorąc, Polska wychodzi z Genui z bilansem ujemnym i „dorobkiem", kryjącym na przyszłość wielkie niebezpieczeństwa.

J. Krz.

—oo—

Z za kulis naszej delegacji genueńskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. maja.

(H) W miarę, jak wracają z Genui do Warszawy oficjalni, półoficjalni i nieoficjalni członkowie i świadkowie konferencji, mnożą się szczegóły drobne może, ale charakterystyczne dla osób i spraw.

A więc: delegację naszą stanowili właściwie pp. Skirmunt, Ciechanowski, radca legacyjny z Londynu, i Romer, sekretarz osobisty ministra. Tych dwu tylko wtajemniczał p. Skirmunt we wszystko i ich tylko rady zasięgał. Inni panowie, mimo oficjalnego charakteru członków i zastępców (min. Narutowicz, p. Wieniawski, Zaleski) byli trzymani zdala i informowali się nieraz u — dziennikarzy. Było więc i zostało coś niecoś kwasów, a może będą i rekryminacje.

Pisma t. zw. narodowe, które tak się irytowały na wysłanie na koszt państwowy do Genui 5 dziennikarzy „nienarodowych" (Ehrenberga, Posnera, Rosnera i Beauprea), zapewne nie poinformują swoich czytelników, że także depesze „własne" Gazety Warszawskiej, Porannej i i. zostały zapłacone przez państwo. A p. Targoński, kierownik biura prasowego M. S. Z., gdyby był mniej dyskretny, mógłby może powiedzieć, czy płacono tylko za depesze.

—oo—

Zawsze ci sami.

GENUA I MONTE CARLO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. maja.

(H). Z kół zbliżonych do członków naszej delegacji genueńskiej dowiaduję się: W czasie trwania konferencji, której losy, a także losy Polski zależne były w wysokim stopniu od stanowiska rządu francuskiego, poseł nasz Zamoyski spędzał dwutygodniowe wakacje w Monte Carlo — ku powszechnemu zdumieniu. W tym samym czasie kuzyn p. Zamoyskiego — Potocki, przegrał ogromną sumę pieniędzy w Monte Carlo dla podtrzymania zagranicą imienia Potockich — no i marki polskiej też!

—oo—

Rząd politykuje.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 23. maja.

(K) Pomimo wszelkie zastrzeżenia ze strony rządu p. Ponikowskiego co do jego charakteru apolitycznego, ostatnie posunięcia tego gabinetu wyraźnie się zaznaczają jako zmierzające do czynnego wystąpienia na terenie polityki wewnętrznej. W tym celu dokonywuje się cały szereg posunięć w zakresie administracji, aby znaleźć należyte oparcie i módz sobie stworzyć warunki pozwalające w odpowiednim momencie na uchylenie przyłbicy. Ten stan rzeczy zdaje się nie nadawać rządom p. Ponikowskiego zbytniej trwałości.

—oo—

Zjazdy ludowe.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. maja.

(K) W dniu wczorajszym przy bardzo licznym udziale delegatów odbyły się trzy zjazdy wojewódzkie stronnictwa ludowego. Zjazdy te miały miejsce w Lublinie, Kielcach i Łodzi. Jest rzeczą charakterystyczną, iż zjazd województwa lubelskiego, którego przedstawiciele dotychczas dość przychylnie zachowywali się w stosunku do gabinetu obecnego, teraz na skutek całego szeregu posunięć p. Ponikowskiego pierwszy wystąpił z wnioskiem żądającym walki zdecydowanej z rządem obecnym.

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 1)

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła **Józefa Klemensiewiczowa.**

—o—

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Jaśnie pani zapowiada swoje przybycie, a jaśnie pan powołuje do siebie prawnika.

Zegar nad bramą Rogershofu wybił drugą. W pokoju dla służby siedzieli Jonsson, Tonio i Wikberg i grali w karty. Enbergowa, pochylona w niszy okiennej robiła pończochy dla Kuby, tego nygusa. Nie przystoi, żeby uganiał boso, chłopczysko skończył już przecie lat dziewiętnaście a Blanda?... Prawda, ile też lat może mieć Blandzia? Nie przeszła szesnastu lat, a niewiele mniej ma, niż piętnaście. Przed czternastu laty, na św. Jan, przybyła na Rogershof. Mogła mieć wtedy z półtora roczku; wprawdzie baron utrzymuje, że miała dopiero pół roku, ale to chyba pomyłka. Tu uśmiechnęła się złośliwie: — Tak, tak, lekkomyślni ludzie łatwo popadają omyłkom!

Jaśnie pan zwykł był mawiać: — Kto jest ojcem Kuby? to kwestja, ale matką jest pani bez kwestji, pani Enbergowo.

— Ach, łatwo jest być dowcipnym cudzym kosztem i jaśnie panu wolno żartować, naturalnie. Ale jeżeli jej się kto pyta o rodziców Blandzi, nie może wskazać ani matki, ani ojca... W każdym razie niech Bóg błogosławi dzieci; skoro im dał życie i zechce ich utrzymać na świecie, nikomu nic do tego. Z niej może sobie jaśnie pan żartować, ile mu się podoba — ona ma sumienie czyste, wie, że w życiu swojem kochała tylko dwu mężczyzn. A ile kobiet kochał baron? I czy kochał każdą z osobna, a raczej wszystkie jednocześnie. No, jaśnie panu przecież wszystko wolno.

Rzeczywiście Ludwika Enbergowa zawsze kochała na raz tylko jednego. Enberga kochała, jak się powinno kochać ślubnego męża, a wierniejszą mu, niż ona, nie mógł być nikt. Ale bo też to była osobistość! Tylko słabowity był, bardzo słabowity. Tonio był o wiele silniejszy... chociaż taki cichy, uczuciowy, prawie kobiecy.

Tonio przybył na Rogershof w trzy lata po śmierci Enberga. Wdowa pokochała go od pierwszej chwili, bo był taki niepospolity. Poślubić go nie chciałaby pani Enbergowa, chociażby nawet nie był katolikiem, a był, i to bardzo gorliwym. Miał ochotę Kubę wychować w swojej religji, ale dzięki Bogu nie ma przecie żadnej władzy nad niewinnem dzieckiem. — Kubuś katolikiem! Syn wdowy po wikarym Enbergu katolikiem! Nie, ona wie, co jest winna pamięci nieboszczyka.

Jakiego rodzaju chrześcijaninem był na razie Kuba? trudno-by to było określić. To jedno było pewne, że miał bujną fantazję, nic pożytecznego robić nie miał ochoty i tylko całymi dniami uganiał z Blandzią.

Zegar nad bramą Rogershofu wybił drugą. Wikberg wyjął z kieszeni kamizelki srebrną cebulę i położył ją na stole. Jonsson otarł wierzchem dłoni usta z piany porteru i mruknął:

— Psia mać, bracie Wikberg, cóż to śpimy jeszcze?

— Śpimy jeszcze dwadzieścia siedm minut. Tonio zagrywa.

W głosach graczy nie było ani śladu zapału czy napręźenia. Trzej partnerzy znali się zbyt dobrze. I ani chytra wstrzemięźliwość Jonssona, ani ryzykowne stawki Tonia nie mogły podnieść napięcia.

Wikberg zwrócił się do swej sąsiadki z zapytaniem:

— Wiadomo pani, dlaczego Tonio ma takiego pecha w kartach? bo przecie podobno nie ma i w miłości szczęścia?

Miał to być złośliwość, więc też Jonsson zachichotał głośno, zakrywając usta szklanicą porteru. Ostrze to było w ciągu lat dwudziestu zbyt często żywane, nie dziw tedy, że straciło na sile. Pani Enbergowa włożyła pończochę do koszyczka, oparła się o brzeg stołu i, podnosząc się zwolna, mówiła:

— Idę teraz po kwaśną śmietanę, proszę się nie spóźnić, Wikbergu!

— A pani niech lepiej pamięta, żeby wino było zimne. Wczoraj mówił jaśnie pan, że maczaby w niem gotować raki.

Pani Enbergowa nie przyjęła wyzwania; pogładziła zwolna ciężką swoją figurę i wyszła z pokoju.

(C. d. n.).

Wyjazd posłów ludowych do Bułgarji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. maja.

(K) Na mający się odbyć w dniach 28., 29. i 30. bm. zjazd stronnictwa ludowego bułgarskiego, połączony z konferencją międzynarodową ludowców, z ramienia P. S. L. udają się do Sofji p. Witos, Kowalczuk i Dębski. Wyjazd delegatów nastąpi w dniach najbliższych. Odjeżdżającym towarzyszyć będzie poseł tutejszy p. Babczorow.

—oo—

P. Downarowicz wojewodą poleskim.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. maja.

(H) Jak się dowiaduję, została już podpisana nominacja p. Stanisława Downarowicza, b. ministra spraw wewn. na wojewodę poleskiego. P. Downarowicz wyjeżdża z końcem tygodnia do Brześcia dla objęcia nowych funkcji.

—oo—

Przegląd światowy.

Z POLITYKI WEWNĘTRZNEJ NIEMIEC.

(p.) **Podkopywanie kancl. Wirtha.** Partja ludowa (dawniej nacjonal-liberali) odsunęła od steru rozważnego swego przywódcę, Stresemanna, który wziął urlop „zdrowotny" — i popłynęła na wody radykalizmu. Podsycana przez reprezentantów „schwerindustrji", zawsze ogromnie wojowniczo nastrojonej, zaczęła kampanję przeciw kancl. Wirthowi. Wysuwa się na to stanowisko min. Hermesa, wmawiając w opinję, że Hermes potrafi wyzyskać rozdźwięk w koalicji i unicestwić wypłatę odszkodowań. Zasadzie Wirtha: „zyskiwaniu pauzy drogą wykazywania niewypłacalności Niemiec przy lojalnem spełnianiu zobowiązań" przeciwstawia się demagogicznie hasło rzekome Hermesa — „unieważnić narzucone zobowiązania". — Prasa skrajna wyraźnie wypowiada się, że mąciciele wody szukają burzy, prasa demokratyczna wskazuje, że jak Genua nie wykazała rozdźwięku w koalicji co do sprawy odszkodowań, tak Hermes nie jest zdania, żeby można było iść na ostre z niepłaceniem odszkodowania.

(p.) **Sprawa samorządu w Prusiech.** Republika pruska pragnie przebudować się w organizm mniej scentralizowany. Projekt autonomji prowincjonalnej budzi liczne zastrzeżenia. Obawiają się mianowicie sfery prawnicze, że oddanie legislatywy w ręce poszczególnych prowincji może stworzyć pstrokaciznę w zakresie np. prawa prywatnego (prawo drogowe, prawo spadkowe chłopskie), partje pracujących obawiają się zwiększenia wydatków, centrum ostro wystąpiło przeciw, obawiając się słusznie, że oddanie prawodawstwa kulturalnego prowincjom może stać się narzędziem majoryzacji wyznaniowej i politycznej, tak, że korzyści, jak np. usunięcie kontroli nadprezydenta nad starostą krajowym będą minimalne.

Zdaje się, że autonomja prowincji skróci się do wyznaczenia poruczonego zakresu działania. Sprawa ta wogóle musi być załatwiona wobec odśrodkowych dążeń np. śląskich i nadreńskich.

WOJENNY NASTRÓJ WE FRANCJI.

Chociaż **rząd francuski zakazał demonstracji na rzecz natychmiastowego wkroczenia do obszaru Ruhry, mimo to odbył się cały szereg zebrań demonstracyjnych. Na jednem z nich pewien wyższy oficer przemawiał w tym duchu, że obecnie możnaby Niemcy zdruzgotać na zawsze i unieszkodliwić. Takie uderzenie uniemożliwiłoby przyszłą wojnę, na którą się zanosi. Policja mimo nakazu, nie przeszkadzała demonstrantom.** (AW).

—oo—

G. Śląsk wraca do Polski.

15. CZERWCA WKROCZY ARMJA POLSKA NA G. ŚLĄSK.

Warszawa. (AW). Jak podaje prasa wieczorna, **15. czerwca grupa wojsk generała Szeptyckiego zajmie przynależną Polsce część G. Śląska.**

ORGANIZACJA ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W zupełności już przygotowany jest cały aparat administracyjny na G. Śląsku. Na czele administracji stać będzie wojewoda z zastępcą i radą wojewódzką, złożoną z 20 członków, którzy mianowani będą przez radę ministrów na wniosek wojewody śląskiego.

Województwo śląskie będzie obejmowało Śląsk Cieszyński i Górny, razem 1,030.000 ludności. Podzielone będzie na 11 starostw, z czego 8 górnośląskich, 3 cieszyńskich.

Z pod kompetencji województwa wyłączone będą takie specjalne resorty, jak: przemysł i handel, dla którego utworzony już jest specjalny departament w centrali warszawskiej; poczta i telegraf, której dyrekcja będzie utworzona w Katowicach, oraz koleje żelazne, które również będą miały osobną dyrekcję w Katowicach. Wszelkie inne resorty będą podlegały województwu i będą zorganizowane na wzór województw istniejących.

W sądownictwie na razie, Śląsk Cieszyński będzie się posługiwał nadal kodeksem austrjackim, ze zmianami, zaprowadzonemi przez Tymcz. Kom. Rz., Górny Śląsk zaś kodeksem niemieckim ze zmianami, jakie zaprowadziła komisja międzysojusznicza. Pozatem na obu Śląskach będą zastosowane te ustawy zasadnicze, które stanowią o łączności tych dzielnic z całem państwem i ustawa konstytucyjna.

SPRAWA RATYFIKACJI POLSKO-NIEMIECKIEJ KONWENCJI GÓRNOŚLĄSKIEJ Z 15. MAJA BR.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie sejmu z 24. bm.

Sprawozdawca p. **Korfanty.** Polsce udało się ograniczyć kontrolę rządu niemieckiego nad naszem ustawodawstwem do dwóch rzeczy, a mianowicie do ustawodawstwa robotniczego i ustawodawstwa o podziale ziemi. Ustępstwo w sprawie ochrony pracy nie jest zbyt wielkie, bo wszystkie państwa Europy poddały się w tej dziedzinie kontroli międzynarodowego trybunału w Hadze. W zasadzie likwidacji podlega wielki przemysł i własność ziemska ponad 100 ha. Lecz konwencja wprowadza pewne ograniczenia. Trudno zato czynić odpowiedzialną naszą delegację, gdyż decyzja genewska, na której opiera się cała konwencja, już z góry znosi na lat 15 nasze prawo do likwidacji własności prywatnej. Uniemożliwiono podwójne obywatelstwo. Udało się uzyskać, że do 1. lipca 1923 kościół ewangielicki na G. Śląsku stworzyć sobie musi odrębną organizację. Starano się też najskuteczniej zapewnić sprawę szkolnictwa polskiego po stronie niemieckiej. Nieprzyjemnem dla nas postanowieniem jest pozostawienie na G. Śląsku marki niemieckiej na lat 15, jako środka płatniczego. Wytargowano tyle, że rząd polski ma prawo po 10 miesiącach wypowiedzieć umowę i zapowiedzieć wprowadzenie polskiej waluty, czego sobie życzą nawet tamtejsi Niemcy.

Układ wyklucza naruszenie naszej suwerenności i przekreśla pierwotny zamiar decyzji genewskiej, jakim było stworzenie pewnego rodzaju nadrządu.

P. Grzędzielski oświadcza zgodę P. S. L. na ratyfikację układu, wyraża jednakże ubolewanie, że czynniki rządowe stawiając tę sprawę na porządku dziennym w ostatniej chwili, uniemożliwiły posłom krytykę tych postanowień, które uważają za szkodliwe. Ale sprawa nie jest zamknięta. Przyjdzie jeszcze stoczyć niejedną ciężką walkę na polu gospodarczem, a w walce z kapitałem niemieckim, któryby chciał zniszczyć nasz skarb węglowy lub Polskę, będziemy niezłomnymi.

Po oświadczeniach N. P. R., P. P. S. i N. D. układ ratyfikowano jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu. (Okrzyki: Niech żyje Górny Śląsk! Oklaski.)

KORFANTY PRZECIW ENDECJI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na uwagę zasługuje bardzo charakterystyczne starcie na komisji spraw zagr. między posłami Korfantym a Seydą. Gdy Seyda robił zarzuty pod adresem rządu i delegatów rządu, którzy umowę zawarli, Korfanty stanął w obronie umowy, twierdząc, że koniecznością jest umowę zaakceptować, polską część Górnego Śląska objąć w posiadanie i starać się nawiązać normalne stosunki z Niemcami. W ten sposób ujawnił się zdecydowany rozłam w poglądach pomiędzy Korfantym a resztą jego byłych towarzyszy partyjnych. W związku z tem utrzymują, że Korfanty ostatecznie zerwał z ND. i przy nadchodzących wyborach będzie kandydował na G. Śląsku z listy NPR.

DEMONSTRACYJNA FORMUŁA RADY RZESZY

Berlin. (PAT.) Rada państwowa następującą formułę przedłoży parlamentowi: Rada państwowa ratyfikuje układ polsko-niemiecki w sprawie G. Śląska, przyłącza się jednak do słów protestu, które wygłosił minister Schiffer w Genewie na publicznem posiedzeniu 5. bm. przez podpisanie i zakłada protest przeciw rozstrzygnięciu konferencji.

—o—

Bolszewicy chcą steroryzować społeczeństwo wsch.-małopolskie.

Lwów. (AW). W związku z kilku wypadkami zamachów terrorystycznych, zaszłych ostatnio na terenie Małopolski wschodniej, jak próby wysadzania mostów, budynków rząd., palenia objektów wojskowych, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że zamachy te stoją w związku z zawartym niedawno pod auspicjami sowietów rosyjskich sojuszem między miejscową partją komunistyczną polską a ukraińską, o czem wzmiankowano w prasie.

Exposé Benesza.

Samodzielna polityka Czech, w zgodzie z Polską.

Praga. (AW). **Benesz** we wczorajszem expose starał się wykazać, że konferencja genueńska nie skończyła się zupełnem niepowodzeniem. — Mówca podkreślił, że **polityka czeska nie jest ani frankofilska, ani rusofilska, lecz idzie po linji pośredniej i stara się być niezależną. Przymierze franko-angielskie mimo wszystko trwa dalej, chociaż polityka obu tych narodów różni się pod względem taktycznym. Sowjety liczyć mogą na pomoc Europy,** jeśli uznają, że komunizm we wszystkich swych konsekwencjach nie da się utrzymać. **Benesz podniósł zgodną współpracę Czechosłowacji z państwami bałtyckiemi i jedność poglądów z Polską. Obecna sesja parlamentu ma załatwić traktat handlowy z Polską.**

—oo—

NIEMA WOJNY W TRYPOLISIE.

Rzym. (PAT). Oficjalnie zaprzeczono wieściom o ofenzywie w Trypolisie. Idzie tu jedynie o zarządzenia, przedsięwzięte przez władze policyjne.

—oo—

Z komsji sejmowych.

OGÓLNE PODWYŻSZENIE WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. — OBNIŻENIE PODATKU OD SPIRYTUSU. — OSADNICTWO ŻOŁNIERSKIE NA WSCHODZIE.

Warszawa, (PAT.) **Komisja spraw zagranicznych** pod przewodnictwem p. St. Grabskiego **po dyskusji** nad sprawą **ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej** dotyczącej G. Śląska, umowę przyjęła.

Komisja skarbowo-budżetowa. Usunięto z porządku dziennego projekt ustawy o podwyższeniu dodatków za wysługę lat cywilnym funkcjonarjuszom państwowym, motywując to tem, **że w najbliższych dniach zamierza min. skarbu zgłosić do sejmu projekt ogólnego polepszenia bytu urzędników państw.** Poseł Thomas referował **preliminarz budżetowy min. b. dzielnicy pruskiej**, który wynosił za czas od 1. stycznia do końca marca br. dochodów do 8,532.383 mk. i ogólną sumę wydatków 240.236.987. Po ref. p. Głąbińskiego postanowiono obniżyć podatek spirytusowy z 2000 na 1500 mk. od litra.

Na **komisji komunikacyjnej** min. kolei referował sprawę nowego rozkładu jazdy na kolejach od 1. czerwca br.

Komisja rolna rozpatrując **sprawę osadnictwa żołnierskiego na kresach wschodnich** przyjęła następujące rezolucje:

1) Sejm wzywa rząd, aby w całej pełni kwalifikował pewne kategorje osadników do rzędu uprawnionych do korzystania z bezpłatnej pomocy państwowej w budowie i otrzymania inwentarza z demobilu wojskowego. 2) Sejm wzywa rząd do obciążenia żołnierzy osadników w roku 1921 kredytami na pomoc rolną tylko w tej wysokości, w jakiej zostały faktycznie przez ministerstwo skarbu w ciągu roku 1921 asygnowane. Obciążenie poszczególnego osadnika wyniesie zatem tyle procent, jaki z sum szacunkowych przekazanych mu na gruncie remanentów gospodarczych i jaki procent ogólnej sumy przyznanych osadnikom remanentów stanowił kredyt ministerstwa skarbu na pomoc rolną. 3) Sejm wzywa rząd, aby do wysokości całej sumy asygnowanej na pomoc budowlaną dla osadników dwumiljardowego kredytu nie uszczuplonej żadnymi kosztami administracyjnymi asygnował dla osadników materjał budowlany, względnie pozostałe kredyty gotówkowe i przedłożył sejmowi sprawozdanie do dnia 1. lipca br. 4) Sejm wzywa rząd, aby w celu umożliwienia akcji budowlanej na cele osadnictwa w jesieni, ministerstwo rolnictwa zezwoliło na wyrąb i przygotowanie drzewa w okresie letnim. Sejm wzywa rząd, aby do 1. lipca br. przedłożył sejmowi techniczny i finansowy plan pomocy budowlanej dla osadników z uwzględnieniem bezpłatnej pomocy w materjale budowlanym dla tej części osadników, którym ona w myśl ustawy przysługuje. 5) Sejm wzywa rząd, aby przy przejmowaniu ziemi na osadnictwa żołnierskie, tereny znajdujące się w posiadaniu drobnych rolników z tytułu drobnych dzierżawców lub na mocy ustawy z 27. stycznia br., albo na mocy przedwstępnych umów kupna, nie były, przez komisję nadawczą zajmowane ani sposobem darowizny przyjmowane. Równocześnie sejm poleca rządowi stałe i systematyczne przestrzeganie uchwał sejmowych, dotyczących prowadzenia na kresach akcji parcelacji dla ludności miejscowej równocześnie z akcją osadnictwa wojskowego.

NOWY WICEMINISTER SPR. ZAGR.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Po powrocie min. Skirmunta, który nastąpi w piątek, stanie się podobno aktualną sprawa obsadzenia podsekretarjatu stanu w min. spr. zagr. Jako kandydata na to stanowisko, wymieniają p. H. Strassburgera, ostatnio podsekr. stanu w min. przem. i handlu.

Kandydatura ta dlatego jest wysuwana, ponieważ przeżywamy obecnie okres wchodzenia w normalne stosunki gospodarcze nietylko z najbliższymi sąsiadami, ale wogóle ze wszystkiemi państwami, co znajduje swój wyraz w zawartych już i będących w trakcie pertraktacji umowach handlowych.

—o—

PLAN PODRÓŻY PREZ. PONIKOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Pierwszym etapem podróży prez Ponikowskiego będzie Kraków, gdzie w godzinach rannych p. prezydent odbędzie konferencję z min. spr. zagr. Skirmuntem, poczem zaraz wyjedzie do Wieliczki, a następnie do Myślenic, Limanowej, Nowego Sącza, Gryboa, Jasła, Krosna, Sanoka i Chyrowa, skąd wprost powróci w poniedziałek do Warszawy.

KONIEC AWANTURY WRANGLOWSKIEJ.

Sofja. (Tel. wł.). (G). Wszystkie oddziały armji Wrangla, liczące około 20.000 ludzi, zostały już rozbrojone przez wojska bułgarskie. Przy tem rozbrojeniu doszło do krwawych starć, w których padło z obu stron wielu zabitych i rannych. Cały sztab armji Wrangla aresztowano. Wielu z pośród aresztowanych wydalono poza granice kraju. W ten sposób zlikwidowana została definitywnie afera wranglowska w Bułgarji. Wbrew rozszerzanym pogłoskom, panuje w Bułgarji zupełny spokój.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Merowie francuscy w Krakowie. Kraków. Wczoraj w południe po zwiedzeniu miasta odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste powitanie merów francuskich. Prezydent Fedorowicz wygłosił mowę, którą zakończył okrzykiem na cześć Francji i gości. Następnie przemawiał prorektor Krzemyski. Odpowiadał prezes związku merów Andrien Gille.

Min. Skirmunt w Wiedniu. Wiedeń. Min. Skirmunt odjechał 24. bm. z Wiednia. Na dworzec przybyli, celem pożegnania ministra, przedstawiciele władz austrjackich, oraz członkowie poselstwa polskiego. (PAT.)

Koniec strefy neutralnej na Litwie. „Gazeta Warszawska" podaje, że zgodnie z decyzją Ligi narodów w sprawie podziału strefy neutralnej na pograniczu Wileńszczyzny i Litwy kowieńskiej **przybyć ma do Warszawy 16. VI. specjalna komisja Ligi narodów, która po naradzie z rządem polskim wyjechać ma do Kowna.** (AW).

Jajecznica ukraińska. Dzisiejsze wiedeńskie dzienniki poranne potępiają w ostrych słowach wybryk ukraiński jako tchórzowski i ulicznikowski. Policja wiedeńska zatrzymała ujętych Ukraińców aż do chwili odjazdu min. Skirmunta, poczem zrobi doniesienie do prokuratorji przeciwko nim, z powodu zamierzonego uszkodzenia ciała, oraz uszkodzenia cudzej własności (odzieży). Po załatwieniu tej sprawy przez sąd będą sprawcy odszupasowani za granicę. Sprawcami są: 36-letni rotmistrz armji Petlury Michał Fedytnik, porucznik tejże armii 24-letni Emil Tarnawski i 23-letni podporucznik Piotr Deresz.

Ukraińcy galicyjscy narzędziami sowjetów. Korespondent „AW." z pogranicza nad Zbruczem donosi, że kursy jęz. polskiego i rumuńskiego, zorganizowane w celach zagranicznej propagandy sowieckiej rozwijają swą czynność. W Kamieńcu Podolskim kierownikiem takiego kursu jest niejaki Sydorjak, emigrant ukraiński z Małopolski wschodniej. (AW).

Monarchiczny nastrój Prus. W kołach politycznych pruskich zaznaczył się głęboki rozłam, spowodowany różnem stanowiskiem poszczególnych grup politycznych w stosunku do żądania Hohenzollernów zwrotu 200 miljonów marek, które wpłynęły ze sprzedaży dóbr, oraz przejęcia galerji obrazów w muzeum królewskiem w Berlinie itd. Minister skarbu, stresemannowiec, Richter, przyjął przychylnie to żądanie, wobec czego dyrektor departamentu Bachman podał się do dymisji. (PAT).

„Obywatelu" zamiast „towarzyszu". Wprowadzona w dniu 1. maja rb. nazwa „grażdanin" (obywatel) zamiast dotychczasowego „towarzysz" na Ukrainie powszechnie się przyjęła. Dekretem Sownarkomu ogłoszonym na początku maja rb. zezwolono na krytykę władz sowieckich na zgromadzeniach publicznych. Przywilej ten nie odnosi się jednak do prasy.

—oo—

Agitacja za kanałami wodnymi w Polsce.

W szeregu wykładów w Instytucie technologicznym ogólną uwagę zwrócił wykład prof. M. Budzanowskiego, gorącego szermierza idei komunikacji wodnej w Polsce. Prelekcję swą umiał on tak interesująco wobec bardzo licznych słuchaczy wygłosić, iż zaraz po skończeniu jej zaproponowano mu objazd kraju z tym wykładem. Tematem jego właściwym było przedstawienie roli donosłej, jaką w nowoczesnych sposobach komunikacyjnych odgrywają rzeki uregulowane i kanały wodne. O sprawach tych mówi się wprawdzie w kołach fachowych, ale za mało oddźwięku znajdują one wśród kół najszerszych, chociaż — jak wykład p. Budzanowskiego dowodem — koła te bynajmniej nie obojętne są na zagadnienia owe gospodarcze. Owszem, sprawy te zajmują szersze warstwy społeczeństwa i słusznie uproszono prelegenta o wypowiedzenie wykładu tego jeszcze raz przed forum licznejszem w samym Lwowie, a następnie i w innych miastach Polski. P. Budzanowski jest doskonałym prelegentem, umie uderzyć w najczulsze struny słuchacza, porwać go i zająć każdem słowem, wypowiedzianem pewnie i z wielką swobodą. Doskonale też odpowiedzieć może zadaniu, które powierzyć mu zamierza pewna instytucja oświatowa.

Reasumując...

Na palcach można policzyć mowy — od sejmowych poczynając — których ustęp ostatni nie zaczynałby się od wyszarzanego zwrotu: „Reasumując tedy..."

Mówi tak poseł adwokat, agitator wiecowy — pisze: nietylko publicysta, ale historyk, polonista, a co najdziwniejsza: filolog klasyczny!

Prawnik wie dobrze, co znaczy r e a s u m p c j a uchwały — wie, że to jest jej k a s a t a; ale zdaje mu się, że r e a s u m o w a ć, znaczy: powtarzać, streszczać, podczas, gdy znaczy oczywiście: k a s o w a ć, z n o s i ć.

Za powszechną bezmyślnością idzie filolog klasyczny, nie zważając, że między praefix re i sam czasownik, wciska się maleńkie słóweczko **a(b)**, sprawiając właśnie całą tę zasadniczą różnicę.

To jedno **a** kasuje wszystkie wywody długich, mądrych i kwiecistych oracji.

* *

Podobnie — choć niezupełnie tak samo — ma się rzecz z d r a m a t u r g i e m, którego zarówno recenzenci, jak historycy literatury i krytycy najczęściej utożsamiają z p i s a r z e m d r a m a t y c z n y m.

Któż to jest dramaturg?

Wiemy z historji literatury, że Gotthold Efraim Lessing był dramaturgiem przy teatrze w Hamburgu i wiemy ze współczesności, że takiego (dramaturga) przy teatrze lwowskim **np.** wcale niema. (Dowód per non est).

Dramaturg — to jest p o s a d a, wymagająca oczywiście pewnych kwalifikacji (Lessing je miał...), zaś pisarz dramatyczny — to pewien szczególny rodzaj t w ó r c z o ś c i l i t e r a c k i e j, wcale rentowny — zagranicą... Dramaturg ułatwia dolę dramatopisarza — stara się o to, by nim mu będzie lekką ziemia, lekkie mu było życie, może się przyczynić pośrednio, by powietrze służyło mu wyłącznie ku oddychaniu, a nie także ku pożywieniu i bezpośrednio, by po premierze swego dramatu, którego na sceuie ani rusz nie mógł odpoznać, nie poszedł się powiesić.

* * *

W sposób wybitnie irytnjący używa się również dwuliterowego drobiazgu li.

Z urodzenia była to enklityka, a znaczyła zawsze c z y, albo j e ś l i.

„Gdy ksiądz śpiewał pasyją, więc baba płakała;
Umie-li po łacinie, druga ją pytała".

Rej (Figliki).

„Pojdziesz-li też do owej pięknej Sukiennice,
Tam też prędko wywrócą mieszek twój na nice..."

Bielski (Satyry).

„Nieznajomy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy...
Praw-li, krzyw-li, bez braku każdego dosięże".

Kochanowski (Treny).

„... Chce-li pyska
Uchylić który, chleba po kawałku ciska“.
Potocki (Niech śpi pijany).

Dziś, w okresie powszechnej emancypacji, wyemancypowało się także mikroskopijne li. Nie jest już przyczepkiem do innych słów, zyskało własny akcent i uchodzi za coś zupełnie innego, jak w złotym okresie Zygmuntowskim. Mianowicie wzmacnia słowo tylko. Li tylko — znaczy tyle, co: tylko 2, a zastępuje — iure caduco — wyrażenie: jedynie i wyłącznie.

Jestto żargon pisarski, który należy bezwzględnie tępić

* * *

Reasumując tedy dziwolągi językowe, przywracajmy właściwe znaczenie wyrazom, chcemy-li przysłużyć się prawej polszczyźnie.

Lynx.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wniebowstąpienie P.; gr. kat. Wozn. Hosp. Jutro rz. kat. Filipa N.; gr. kat. Hryhorji m. — Wschód słońca 3·30, zachód 7·12.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We czwartek o 3·30 »O skibę« — wieczór z powodu pobytu merów Francji i Zjazdu miast »Uroczysty wieczór« akt 1 z »Halki«, balet »Sen arlekina« i akt 2 ze »Strasznego dworu«.

W piątek »Wierna kochanka«.

W sobotę o 3·30 pop. »Krakowiacy i górale« — wieczór »W małym domku«, dramat Rittnera (gość. występ Ordon Sosnowskiej).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek i sobotę »Jedna i druga«.

W piątek »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek o 3·30 pop. »Szał miłości« — wieczór „Rozwódka“ (gość. występ W. Kaweckiej).

W piątek „Rozwódka“ (występ W. Kaweckiej).

W sobotę „Dudek“.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Część koncertowa. Występy Lili Ossowskiej i Idy Erwesłówny. »Cziczerin we Lwowie«, rewja Rajskiego.

Teatr lit.-art. „UL“ ulica Ossolińskich l. 10.

Od 28 maja. Występy A. Kitschman, Henia Domańskiego, Windheima, Michałowskiego, Wilkoszewskiej, S'awskiego. »Ambasador, baryton i ona«, sketch. „Maks i Moritz“, operetka. Dekoracje pędzla p. Krupskiego.

We Lwowie.

— Przedstawicielom miast na powitanie. Dziś gród nasz, miast polskich puklerz, gości drogich przyjmuje — choć może nie w nazbyt godowej szacie, bo niedawno dopiero zszedł z przedmurza Ojczyzny i Europy, ale wita sercem otwartem. Witają was, przedstawiciele miast, gorącem uczuciem wszyscy ci, którzy w mieszczaństwie polskiem chcą widzieć jedną z walnych podpór myśli demokratycznej. Naród przysłuchuje się Waszym obradom, ufny, że ku dobru ludu pracującego, umysłowo czy fizycznie, skierowane będą i pomnożą polskość tych ośrodków kultury, jakiemi są miasta.

—o—

— Z powodu uroczystego święta następny numer „Kurjera Lwowskiego“ wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

— Pielgrzymka do Zadwórza. Komitet dla obchodów uroczystych lwowskich gniazd sokolich zaprasza PT. Panów delegatów wszystkich lwowskich zakładów naukowych na posiedzenie, celem naradzenia się w sprawie pielgrzymki do Zadwórza. Posiedzenie to odbędzie się w piątek, dnia 26. bm., o godz. 8 wiecz. w gmachu Sokoła Macierzy, wejście od ul. Sokoła l. 7. II. p. (sala szermierki). Referuje druh prof. dr. Wolańczyk. Bilety kolejowe na pielgrzymkę do Zadwórza sprzedaje już wymieniony komitet codziennie poczawszy od poniedziałku 23. bm. między godziną 6—8 wieczór w gmachu Sokoła Macierzy, wejście od ul. Zimorowicza, I. piętro.

— Zjazd burmistrzów miast. Wczoraj przedpołudniem odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie burmistrzów miast, niewydzielonych z b. zaboru rosyjskiego. Miasta te pozostają pod zarządem Sejmików powiatowych. Uczestników zjazdu powitał gorącem przemówieniem prezyd. m. Neuman. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli pp.: dr. Stanisławski z Łowicza, Klapa z Kutna, Moszyński z Chełmu, Rainer z Otwocka i Niedzielski z Brzeżany, wygłosił radny m. Lwowa dr. Wereszczyński obszerny referat, w którym przedstawił ustrój miast w Małopolsce i gospodarkę w tych miastach. Następnie p. Stanisławski wypowiedział referat o finansach miast, niewydzielonych z b. zaboru rosyjskiego. W dalszym ciągu uchwalono rozmaite rezolucje, które będą przedłożone dzisiejszemu zjazdowi związku miast, wybrano kandydatów do związku miast. oraz komisję wykonawczą zjazdu burmistrzów. Obszerną dyskusję poświecono sprawie organizacji miast niewydzielonych.

Wczoraj przybyła już do Lwowa znaczna część uczestników zjazdu związku miast. Dziś rano przyjechała zaś reszta wraz z merami francuskimi.

— VIII. Zjazd Ligi pomocy przemysłowej odbył się we Lwowie 24. bm. Po uchwaleniu nowego statutu Ligi i wskazań, co do przeistoczenia Ligi na szereg spółek wytwórczych, mianował Zjazd członkami honorowymi ks. A. Lubomirskiego, oraz twórcę Ligi p. J. Olszewskiego. Wreszcie wybrano prezydjum (ks. Lubomirski, Terenkoczy, Bol. Lewicki i K. Rolle), oraz 30 członków wydziału.

— Sala gimnastyczna I. szkoły realnej, jedyne miejsce rozrywek młodzieży uległa w czasie wojny zupełnemu zniszczeniu. Rodzice widząc, że kołatanie do kompetentnych czynników (budynek jest własnością miasta) pozostaje bez skutku, posanowili własnym kosztem przeprowadzić remont sali. Jednomyślną uchwałą rodzice opodatkowali się. Drugi już tydzień pracują tam cieśle i murarze. Niestety, koszta remontu obliczone z górą na 2 miljony marek przerastają siły rodziców tej szkoły, rekrutujących się w 60 proc. ze sfer urzędniczych. Dzisiejsze gimn. Kopernika (I. szkoła realna przy ul. Kubali), to jedna z najstarszych szkół, która wychowała wiele pokoleń, przygotowała do życia wiele jednostek, zajmujących dziś wybitne stanowiska. B. uczniowie tej szkoły nie zapomnieli zapewne o niej! Niechaj więc wstąpią do zakładu, niech oglądną wysiłek rodziców i poprą go z tem przeświadczeniem, że przykładając cegiełkę do budowy, składają ofiarę dla przyszłych pokoleń, sowicie się opłacającą, pomagają w trudnem położeniu państwu naszemu, które na razie, nie jest w możności łożyć nawet na tak wielki cel, jakim jest szkoła! — Koło rodzicielskie gimn. matemat.-przyrod. im. Kopernika we Lwowie.

— Z teatru. W piątek w teatrze Małym zamiast zapowiedzianej „Jednej i drugiej“ dany będzie „Kontrolor wagonów sypialnych“.

Ordon-Sosnowska rozpoczyna gościnne występy w teatrze Wielkim w sobotę rolą Marji „W małym domku“ Rittnera. Rola ta należy do jednej z najświetniejszych w bogatym repertuarze znakomitej artystki. Bilety na to przedstawienie otrzymały już wszystkie kasy teatralne do rozsprzedaży. P. Ordon-Sosnowska zabawi tylko bardzo krótki czas we Lwowie, dlatego odbyć się mogą tylko kilka występy. Miłośnicy wielkiej prawdziwej sztuki będą mieli możność znowu przeżycia pięknych wieczorów.

Dziś tj. we czwartek pierwszy występ nieocenionej Kaweckiej w teatrze Nowości w „Rozwódce“. Nadmieniamy, że operetka ta rozpocznie się dziś wyjątkowo o g. 8 wiecz.

— Na dochód kolonii wakacyjnych odbyło się d. 24. bm. popoł. w teatrze Małym, staraniem komendy Hufca harcerskiego we Lwowie przedstawienie popołudniowe, na którem młodzież III. gimn. odegrała Fredry „Pana Beneta“ i „Odludków i poetę“. Na popołudnie to złożyły się prócz tego produkcje muzyczne uczniów III. gimn., chóru „Harfa“, oraz śpiew p. Szczęśćkiewicza. Nieliczna, choć ogromnie sympatyczna najmłodsza publiczność oklaskiwała żywo dzielnych amatorów, którzy zmagali się heroicznie z trudnościami jakie nastręcza wiersz fredrowski i charakteryzacja. Niektórzy wyszli z tej walki zwycięsko. Konieczne jest jednak lepsze opanowanie ról, usuwające suflera całkowicie poza nawias i pozwalające poruszać się śmielej — żyć na scenie.

J. S. P.

— Wyrok śmierci. Odłożona przed tygodniem rozprawa przeciw 21-letn. Stanisławowi Żurakowskiemu, parobczakowi, który 25. grudnia 1921 r. w Lesienicach zaczaił się w szopie i zastrzelił swego służbodawcę Stefana Kobryna, z zemsty za to, że źle się z nim obchodził i posądzał go o utrzymywanie stosunków miłosnych z Kobrynową, zakończyła się wczoraj popołudniu. Sędziowie przysięgli 10 głosami potwierdzili pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa. Trybunał skazał Żurakowskiego na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca skazanego dr. Żywicki zgłosił zażalenie nieważności.

— W tramwaju KD. skradziono Józefowi Styfiemu, drukarzowi z Przemyśla, złoty zegarek, wartości 150.000 mk.

— Zaginiona. Z mieszkania Stan. Strączka przy ul. Kochanowskiego l. 7. wyszła onegdaj córka jego Salomea, lat 11 i dotychczas nie wróciła. Sąsiedzi zeznają, iż widzieli mocno podniszczoną „damę“, uprowadzającą dziewczynkę w kierunku śródmieścia.

Z całej Polski.

— Władysław Mickiewicz do Krakowa przybył z Warszawy.

We czwartek o godz. 11. w Collegium Novum przed tablicą pamiątkową Adama Mickiewicza odbędzie się uroczyste wręczenie Władysławowi Mickiewiczowi dyplomu honorowego doktora filozofji.

— Dom zdrowia dla młodzieży. Piszą nam ze Stanisławowa, że Komitet budowy domu zdrowia dla młodzieży w Stanisławowie przystępuje do zrealizowania swojego celu. Protektorat nad tą budową objął p. wojewoda Jurystowski. Grunt pod tę budowę w Jaremczu, o obszarze 6 morgów, ofiarował bezinteresownie p. Mich. Niemczewska.

— Obszarnicy torytują Ukraińców! W wielu miejscowościach borszczowskiego powiatu ludność polska pozbawiona jest polskich szkół i kościołów. Miejscowe ziemiaństwo okazuje zamało zainteresowania dla instytucji polskich. Wskutek tego niektóre szkoły polskie mieścić się muszą w wynajętych ad hoc domach chłopów ruskich. Natomiast stwierdzono, że czytelnie ruskie cieszą się poparciem niektórych sfer polskich. Wobec tego nie dziw, że ludność polska pozbawiona opieki kulturalnej, a także nieraz i religijnej, łatwo ulega wynarodowieniu. Tyle korespondencja mówi, nadesłana stamtąd do „AW“.

— Rabunki. W Kiszkach, pow. Nisko, wpadli bandyci do mieszkania Herscha Katza i zrabowali kilkanaście tysięcy marek. — W przeddzień rabunku ci sami bandyci odarli z żebraczych łachmanów Jakóba Gagala, „wiejskiego dziada“ i zabrali mu torbę wyproszonego chleba. — Żerujące zwierzęta.

— Samosąd. W Zagóreczku pow. Chodorów, skradł ktoś z mieszkania Serafiny Kucharskiej 51.000 mk. w gotwce. W toku śledztwa za sprawcą wykryto, iż włamania dokonał Ignacy Karpiński, l. 21, zam. w tej samej wsi. Patrol pol.. wysłana do chaty Karpińskiego celem aresztowania go, zastała tylko zwłoki wiszące na belce w stodole, zaś na boisku rozsypane banknoty Kucharskiej w ilości 49.000 mk.

— Aresztowanie zabójców. W Sanockiem aresztowano N. Wiśniewskiego i N. Brzezińskiego, zabójców 2 post. pol. państw. Zawieji i Lachowicza. Zabójcy staną jutro przed sądem doraźnym.

— Zjazd członków b. P. O. W. odbędzie się w Warszawie 25. i 26. czerwca.

— Wieczory teatralne na prowincji. Zespół pierwszorzędnych artystów wyrusza w najbliższych dniach na prowincję z głośną sztuką Svena Langego pt. „Na rozdrożu“. Niepokojąca zmora cierpienia i cichej, wewnętrznej tragedji toczy duszę osób, działających w tym — północnej barwy — dramacie. Atmosfera sztuki, przesycona nerwowym nastrojem, rwanym co chwila na strzępy, stwarza z prostego i codziennego niemal zjawiska, zdarzenia i słów niepospolity w swej sile półszeptu, półmroku, pół-słów i ciszy dramat ludzi „małych domków“. W głównych rolach wy-

stąpią: pp. Helena Hałacińska-Gawlikowska, artystka Teatru Polskiego w Warszawie, Franciszek Fraczkowski, b. reżyser sceny lwowskiej i warszawskiej i ceniony artysta Czesław Krzyżanowski. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Tarnopolu, potem w Stryju, Drohobyczu, Krośnie, Przemyślu i Stanisławowie.

[illegible]e świata.

— **Gorący maj nad Atlantykiem.** W Paryżu 23. bm. doszła temperatura do 32 st. C., co stanowi maksimum, nigdy w maju nie notowane, w Londynie zaś do 89 st. F.

— **Kongres eucharystyczny.** 25. bm. został otwarty w rzym. bazylice św. Piotra międzynarodowy kongres eucharystyczny.

— **Aeroplanem dokoła Globu.** 23. bm. wyruszył w podróż napowietrzną naokoło świata major Blanke w towarzystwie dwóch lotników.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.** W piątek, 26. bm. o g. 6.30, przy ul. Bourlarda 5., wykład inż. Jaskólskiego pt. „Przyszła waluta polska".

— **Odczyt pt. „Wiktorja Niedziałkowska i jej zakłady wychowawczo-naukowe"** urządzony został 20 bm. staraniem dawnych uczenic W. Niedziałkowskiej, które związały się w Koło TSL. im. W. Niedziałkowskiej celem utrwalenia jej imienia i pracy w imię ideałów przez nią wyznawanych. Odczyt opracowany pięknie i starannie przez jedną z dawnych uczenic p. Irenę Zaczkową wysłuchany został przez grono byłych uczenic, w których duszach budził dawne, tak drogie sercu wspomnienia czasów pensjonatu i jego zacnej przełożonej.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** XIX. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 26. bm. w Poliklinice. 1) Pokazy dr. Skrowaczewski. 2) Wykłady dr. Ziembicki: „O zapomnianem zdrojowisku i naukach Erazma Syxta"; dr. Lehm „O twardzielu".

NADESŁANE.

— **Niezwykły odczyt** zapowiada Kasyno i Koło lit. art. na poniedziałek 29. bm. Archiwarjusz miasta Wilna p. Wacław Studnicki mówić będzie o zabytkach i pejsażu tego drogiego sercom polskim grodu. Prelekcję uzupełni kilkadziesiąt przeźroczy ze znakomitych zdjęć artysty-fotografa Bułhaka. Posiadają one już europejską sławę, więc godzi się, by i Lwów je poznał. Cały dochód z wieczoru przeznaczony został na fundusz budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Bilety wstępu w cenie po 300 i 100 mk. wydaje sekretarjat. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Wielki koncert symfoniczny pod dyr. O. Nedbala** odbędzie się w niedzielę w teatrze Wielkim o pół do 12.

— **Występ p. Eli Zbierzchowskiej** w tańcu klasycznym odbędzie się podczas wieczoru kwiatowego, urządzonego staraniem „Koła Matek" II. gimn. w sali Kasyna i Koła lit. art. d. 27. maja o g. 7 wiecz. Zaproszenia wydaje się w księgarni „Oświata" (ul. Akademicka). Strój spacerowy.

— **Piękna wiosna**, skropiona zresztą obficie, nie zdołała zrobić konkurencji „Ulowi", który znów gości ulubieńca Lwowa, Sewera Michałowskiego i żonglera melodii harmonikowych Henia Domańskiego, dlatego publiki nie brak. Teatrzyk dostaje się do poziomu, na jaki dźwignąć go potrafi para takich artystów, jak Kiecznanka i Windheim. Z repertuaru podkreśla się sketch z coupé kolejowego, który zapewne zostanie często... wprowadzony w życie (i).

Komunikaty.

Związek stow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie prosi zarządy istniejących kooperatyw budowlanych i mieszkaniowych o wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję w niedzielę, 28. bm., ul. Lindego 6., II. p. biura „Jedności".

Podziękowanie. Bracia Albertyni z Przytuliska przy ul. Kleparowskiej 15, skł dają najgorętsze Bóg zapłać panu dyrektorowi Hodoly'emu i Szanownemu Personalowi browarów akcyjnych we Lwowie za hojny dar 90.900 mp. ofiarowany na urządzenie kaplicy publicznej w zakładzie. BRACIA ALBERTYNI, posługujący ubogim.

——oo——

— **II. Dom techników.** Kierownictwo technickich drużyn robotniczych przy budowie II. Domu Domu techników we Lwowie przypomina wszystkim kolegom zapisanym na lwowską Politechnike i absolwentom, nie mającym jeszcze II. egzaminu państwowego, że termin zgłoszeń do Drużyn robotniczych upływa z dniem 30. maja br. Koledzy technicy i absolwenci mieszkający stale poza Lwowem, mogą zgłoszenie uskutecznić pisemnie. Kierownictwo urzęduje codziennie od godz. 13 do 14 w gmachu Politechniki, II. piętro, sala rys. IX.

Opieka nad dziećmi.

(Z odezwy prez. min.)

Amerykański Wydział ratunkowy, [illegible] misja w Polsce przez 3 lata niosła pomoc [illegible] ciom, od dnia 1. czerwca rb. przerywa swą [illegible] łalność. Stopniowy powrót do normalnych w[illegible] ków gospodarczych i rolniczych daje nam [illegible] możność, a nawet nakłada na nas obowiązek wzięcia na własne barki zadania, spełnianego dotychczas przez szlachetnych Amerykanów. Przy współudziale rządu powstała i sprawnie funkcjonuje szeroko rozgałęziona organizacja pod nazwą „Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom"; będzie on nadal prowadził akcję ratunkową, aby osłonić tysiące biednych dzieci od niedostatku i nędzy i dopomódz im, by wyrosły na dzielnych obywateli kraju.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 24 maja.

PRZED OBNIŻENIEM CEN SPIRYTUSU.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. maja.

(H) Min. Michalski wniósł do Sejmu projekt ustawy o obniżeniu podatku od spirytusu, który obecnie wynosi 2.000, względnie 2.100 mk. od 1 litra stustopniowego. Podatek ten, a tem samem i cena sprzedażna litra spirytusu, są wyższe, niż w państwach sąsiednich. Cena sprzedażna wraz z opodatkowaniem wynosi w Austrji 1023 mk. p., na Węgrzech 1429 mk. p., w Rumunji 1102 mk. p., w Polsce zaś 2700 mk. Skutkiem tego, iż w sąsiednich państwach spirytus jest tańszy, odbywa się przy źle strzeżonych naszych granicach przemycanie dużych ilości obcego spirytusu do Polski, co zmniejsza konsumpcję własnego i dochodów skarbu. Ten motyw skłonił ministra skarbu do zaprojektowania obniżki podatku spirytusowego do 1500 względnie 1600 mk.

——oo——

+ **Wolny handel na Ukrainie.** Lwów. (AW). Z pogranicza nad Zbruczem donoszą, że dozwolony ostatnio przez władze sowieckie wolny handel na Ukrainie rozwija się coraz wydatniej. Pojawiło się dużo manufaktury, skór i cukru. Handel prowadzi się sposobem wymiennym, lub za monetę złotą lub srebrną, której obrót ostatnio dozwolony w myśl dekretu „Sownarkomu", udzielającego prawa posiadania 18 złotników złota i 3 funty srebra na głowę.

+ **Pożyczka dla Niemiec.** W Paryżu rozpoczęła się międzynarodowa konferencja bankierów w sprawie pożyczki dla Niemiec. W konferencji biorą udział De Lacroix (Belgja), D. Angelio (Włochy), Sargent (Francja), Kindersly (Anglja), Sekiba (Japonja), Pierpont Morgan (Stany Zjednoczone), Pissering (Holandja) i Bergmann (Niemcy). (PAT).

„Petit Parisien" podaje, że Poincaré w rozmowie z Dubois i zastępcą Francji w komitecie Morgana omawiał możliwość udzielenia Niemcom pożyczki. Pod przewodnictwem Delacroix zebrał się wczoraj **wydział finansowy europejsko-amerykański celem zbadania środków, zapomocą których można będzie przyjść Niemcom z pomocą, by mogli spłacić swe zobowiązania.** (AW).

+ **Wywóz bydła na G. Śląsk.** Dotąd Niemcy zaopatrywały Śląsk w żywność, co wobec kosztów transportowych wpływało ujemnie na ceny mięsa. Produkcja miejscowa pokrywa tylko 35 proc. zapotrzebowania. Wobec tego 65 proc. dostarczyć musi Polska. Miejscowością nadającą się najlepiej ze względów komunikacyjnych i sąsiedztwa z obwodem przemysłowym są Mysłowice. Otwarcie targu w Mysłowicach nastąpi w chwili objęcia polskiej części G. Śląska przez władze polskie. (PAT).

+ **Warszawska sytuacja giełdowa** z dnia 24. bm. 1922. (Tel. wł.). (G). Na dzisiejszem zebraniu giełdowem ujawniła się osłabiona tendencja dla dewiz zagranicznych, jedynie marka niemiecka nieco mocniej. W dziedzinie papierów dewidendowych usposobienie słabe. Papiery proc. bez większych zmian. Milionówka 1475—1500.

——oo——

Kursa giełdy lwowskiej.

7 = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	24 maja	B) Akc. przem.	24 maja
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	2059
Handl Pozn.	3525	Górka	6000
Hipot. akc.	T 800	Oikos	T 6760
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1200
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	375	Pezet	900
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	700
		Pol. Nafta	1975
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	685
		Rakszawa	T 1675
Brow. Lwow.	15000	Siersza al.	1250
Chodorów	T 3425	Gór. Siersza	6000
Karpalit	1750	Tepege	5700
Ćmielów	4850	Zieleniewski	5750
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	850

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 115	Lwów — dnia 24 maja 1922 Gotówka	Lwów — dnia 24 maja 1922 Dewizy	Warszawa dnia 24. maja (Dewizy)	Zurych dnia 24 V. (Dewizy)	Berlin dnia 22 V. (Dewizy)	Wiedeń dnia 23 V. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.15	7.45	2.450
1 funt ang.	17500—18200	17600—18300	18125—18325	23.35	1396.75	44.175
100 frs franc.	35000—37000	35500—37500	37100—37500	47.30	2828.55	89.600
100 fr szwaj.	74000—79000	75000—80000	78200—79400	100.—	5982.50	1890.75
100 frc belg.	32000—34000	32500—34500	33900—34300	43.95	2593.25	82.450
100 K czesk.	7500—7900	7500—7900	7800—7800	9.95	590.75	183.40
100 K węg.	425—525	425—525	—.—	—.69	36.65	01.172
100 K austr.	40—44	39—43	41·00—42·00	—.05	3,34	100.—
100 M niem.	1325—1400	1350—1425	1350—1390	1.65	100.—	3.232
1 Dolar am.	3925—4000	4025—4100	4040—4085	5.24	314.15	9.931
100 Lir wł.	20500—22000	21000—22500	2140—2140	26.92	1602.00	50.670
100 Lei rum.	2700—2900	2700—2900	—.—	—.00	204.00	6.844
100 guld. hol.	125000—135000	150000—160000	—.—	204.00	12140.30	3862.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	97.75	571.215	186.40
100 K. duńs.	80000—85000	P 80000—85000	—.—	112.00	6668.35	212.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	165.00	8085.10	257.850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Rząd Polski przeznaczył na ten cel duże fundusze, nie może jednak sam podołać olbrzymiemu zadaniu. Winny mu przyjść z pomocą ciała samorządowe, a więc zarówno sejmiki powiatowe, jak i gminy wiejskie i miejskie. Ludność całego państwa powinna poprzeć akcję P. A. K. P. D., który opiera się na racjonalnych podstawach i posiada sprężysty aparat. Pamiętajmy, że chodzi tu o przyszłość naszej Ojczyzny, bo tylko z dostatecznie odżywianych i zdrowych dzieci mogą wyrosnąć obywatele, zdolni do intensywnej pracy i skutecznej obrony państwa w razie potrzeby.

Nadesłane.

LISTY Z KRAJU.

(Gospodarka w P. B. O.)

Felsztyn, w maju.

W kwietniu b. r. czytaliśmy niemal we wszystkich dziennikach o wielkiej malwersacji w składzie materjałów budowlanych w Felsztynie własności P. B. O. w St. Samborze, której dopuścili się: kom rząd. miasta Felsztyna, Jan Bornik (nie żaden „krewny p. Witosa“ jak endeckie dzienniki trąbiły, bo tenże ani p. Witosa nie znał nawet — do P. S. L. — całkiem nie należał, i prędzej zaliczyćby go należało w poczet czł. stron. „katolicko-ludowego“ bo prenumerował, „Lud Katolicki“). Razem z nim wszedł do tego „rentownego“ interesu i p. Ferdynand Tkaczów, magaz. P. B. O. w St. Samborze — także nie ludowiec, należący do partji endeckiej — jak i jego szef p. Tułecki kierow. P. B O. w St. Samborze. Trzeci pan, należący do tej „uczciwej“ trójki, to p. Jac, z zawodu budowniczy, ukrainiec. Gdyby nie sprężystość i czysty charakter p. starosty pow. p. Jana Dyhdalewicza, który wziął się sumiennie do rozpatrzenia tego płynącego „złotem“ interesu, kto wie, jakby cała sprawa się przedstawiała, bo p. kier. P. B. O. Tułecki — na przeprowadzenie dochodzeń przeciwko swoim podwładnym, nie miał czasu osobiście się tem zająć, lecz wysłał w swojem imieniu właśnie p. Tkaczowa. Jak daleko sięga wina tej „trójcy“ wykaże śledztwo i później rozprawa — ale nam tutaj o co innego chodzi, jest inna sprawa z tą będąca w związku, którą interesują się ci, którym nieco wiadomo — o stosunkach jakie panowały w naszej „sławnej“ już teraz ekspozyturze odbudowy kraju. Jest rzeczą wszędzie praktykowaną i znaną, że w pierwszym rzędzie za porządki w urzędzie, tok pracy — za całe wogóle urzędowanie odpowiada szef urzędu naczelny, a w tym wypadku p. kier. P. B. O. Tułecki — jako odpowiedzialny kierownik i przełożony. Ale trudno — jeżeli jego podwładni widzieli i wiedzieli że p. kierownik ma na wszystko czas, a więc na karty — polowanko i t. p. zabawki — a nie ma czasu, aby choć raz za **2 lata** popatrzeć — jak się tam skład materjałów w Felsztynie przedstawia, jeżeli nie miał p. kierownik czasu, nawet zbadać przedkładanej mu do wypłaty listy wynagrodzeń, jeżeli nie popatrzył w okolicę, co i kto się odbudowuje — to trudno i wymagać zwłaszcza w dzisiejszych, powojennych czasach, aby ludzie o mniej stałych zasadach etycznych, moralnych, nie mieli wykorzystywać braku kontroli i nadarzającej się sposobności do prostej kradzieży.

Niechaj Sz. Dyrekcja raczy łaskawie wysłać tutaj, w powiat tęgiego, ale tylko **sumiennego** — urzędnika — nie do biura — do zlustrowania ksiąg — bo tam zapewne wszystko w najlepszym porządku już — i na tej podstawie możeby p kierownika spotkała niezasłużona kara — w postaci awansu gdzieś na większego jeszcze kierownika — ale tutaj w powiat — niech się przejedzie po Towarni — Koniowie — Błozwi — Wołczy — Chyrowie — Stochyniach — Grodowicach — Posadzie fel. — Felsztynie — Starej Soli — a jeśli tylko zechce — przekona się — ludzie mu powiedzą — że kto miał czem „smarować“ ten jechał — kto był i jest biednym — nie stać go na smarowidło — to siedzi bez dachu nad głową — w norze — w jamie — w stajni — i zdaje się ci — prędzej zobaczą królestwo niebieskie — niżeli własną chatę. Zobaczy ten pan, że prawie ani jedna szkoła nie odbudowana — ani polska plebanja — i t. d. i t. d. — to wszystko da się zbadać — ale nie w książkach!! Niech Sz. Dyrekcja trochę zejdzie z tej niedosiężnej wyżyny — zstąpi między tych maluczkich — opuszczonych — nędzarzy — a zdaje się — te „szerokie plecy“ zwężą się — skurczą się — zmniejszą się — i zobaczymy winowajcę takiej odbudowy kraju w całej okazałości.

Swój.

KRONIKA SPORTOWA.

Akademja szermiercza klubu szermierzy pod protektoratem generała Jędrzejewskiego, wojewody Grabowskiego i prezydenta Neumana, zapowiedziana na dzień 27. bm. zapowiada się bardzo interesująco. Prócz najlepszych mistrzów szermierki z Polski i Wiednia wystąpią po raz pierwszy dwie panie. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat klubu od 5—6 wieczór (Pańska 16, II. p.). Tam też bilety do nabycia.

Bieg okrężny w Łodzi. 4. czerwca odbędzie się w Łodzi, z inicjatywy redakcji „Głosu Polskiego“ bieg okrężny, dostępny dla wszystkich. Dyst. 4990 m. Nagroda wędrowna srebrny puhar i minimum 6 żetonów. Zgłoszenia do dnia 31. maja do redakcji „Głosu Polskiego“ w Łodzi, Piotrkowska 106.

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, sportowe, płaszcze, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p.

poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
RALSKI & GROCHOLSKI
LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO 7.
(naprzeciw Katedry).

Józef BEZDEK
Lwów, Pańska 15.
poleca po cenach konkurencyjnych

GARNITURY SKÓRĄ I JEDWABIEM KRYTE 641 | BIURKA AMERYKAŃSKIE FIRMY THONET | WIESZADŁA STOLIKI POD MASZYNY DO PISANIA | ETAŻERKI KWIETNIKI, FOTELE BIUROWE I KRZESŁA | ŁÓŻKA SKŁADANE ZAWSZE NA SKŁADZIE

„AURORA"

FABRYKA TUTEK „AURORA" jedynie HYGIENICZNA i najtańsza w swym zakresie bez konkurencji Lwów, pl. Bernardyński 3.

Wieczorne kursa handlowe dla osób starszych (pań i panów) pod kierunkiem Dra Petyniaka-Saneckiego prof. Akademji handl. Nowy kurs 1 czerwca. Wpisy od 5—7 Franciszkańska 9. 1569



Drzewostan sosnowy

zaraz zakupi firma 1598
Domus Lwów Żółkiewska 79.

DOM MEBLOWY
WAŁOWA 11. A.

Ma na składzie: kompletne sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i kuchenne w dobrym gatunku po cenie konkurencyjnej do sprzedania. Przyjmuje i uskutecznia się wszelkie zamówienia w zakres robót meblowych wchodzące, oraz przyjmuje się meble dywany obrazy i inne rzeczy do sprzedaży komisowej 1507

Kupno i sprzedaż.

Folwark obok Lwowa 200 morgów, realność z ogrodem w dzielnicy IV., staka sama w dzielnicy I. i Zamarstynowie, zaraz tani sprzedam bez pośrednictwa. Wiadomość od 1 do 5 popołudniu ul. Paulinów 20. Kobili. 1590

Sprzedaż
kawiarń, kin, destylacyj, piekarń, hoteli, fabryk
Młynów
tartaków, dom handlowy
1369 **Will**
cegielń, dom. prywatnych
Majątki
także karczmy, kuźnie, rzeźnie
Kolonje
stolarnie, pośredniczy na Pomorzu
A. M. MAKOWSKI,
najstarsza i największa ajencja majątk. na miejscu. Tamże do nabycia około
600 objektów.
Toruń, Telefon nr. 9. Strzelecka (Schanzenstr.) 5.

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny transmisje pasy motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot" Lwów Batorego 4. 1269

Fortepian koncertowy, dobrej marki sprzedam. Kopernika 26. parter Sklenarski. 1584

Posady i prace.

Były urzędnik sądowy, mający kilkunastoletnią praktykę w większym browarze w zach. Małopolsce, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie przemysłowem (jako kasjer, buchalter, lub magazynier) najchętniej na prowincji. Zgłoszenia: A. Stroiński, ul. Zdrowia 4.

Od zaraz ewentualnie od czerwca poszukuję zdolnego ekspedienta do handlu bławatów. Warunki dobre. Zgłoszenia listowne z opisem dotychczasowej działalności (referencje) lub osobiście między godz. 4-5 po południu. Gliniecki, Królewska 31/24. Warszawa. 327

Służąca znajdzie za raz posadę ul. Jabłonowskich 4. m. 5. 1608

Różne.

Olśniewającą cerę, piękny biust, bujny włos, uzyskać można w KOSMEO, Kołłątaja 7. 1550

Unieważnienie. W listopadzie 1921 wracając ze Złoczowa do Radziechowa zagubiliśmy dokument wojskowy, wystawiony na nazwiska niżej podpisanych. Powyższe ogłaszamy celem unieważnienia takowych. Scimberski Michał, Szklenarz Adam z Opłucka pow. Radziechów. 1609

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, upraszą tą drogą o datki, którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja M...chówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1446

Buchalterja Izraelicka położyła kres wszelkim trudnościom. Buchalter cny prospekt gratis wysyła pocztą Szargel Lwów, ul. Rappa, który bardzo gorąco polecam. 15..

Artur Smulny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenie i reperacje. 1565

Po zeszłorocznym pożarze łazienek
„SOLEC" Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli błotnych
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie przymiocie chorobach skórnych, nerwowych, będzie w nadchodzącym sezonie otwarty, jak zwykle od 20. maja do 20. września.
Informacje i prospekty wysyła **Zarząd „SOLCA" poczta Stopnica ziemi Kieleckiej.** 398

Wapienniki Pogorzyckie

Spółka z ogran. odpow.
Pogorzyce, poczta Chrzanów

dostarczają znane z dobroci **WAPNO** budowlane i nawozowe
po najtańszej cenie z natychmiastową dostawą.

Dyrekcja państwowego gimnazjum ref. klasycznego we Wrześni.
L. 371.

KONKURS.

Z rokiem szkolnym 1922/23 są do obsadzenia przy tut. zakładzie następujące posady nauczycielskie: a) 1 **matematyki i fizyki,** b) **1 filologji klasycznej,** c) **1 romanistyki,** d) **1 germanistyki z filologją klas.** z przedmiotem pobocz.

O posady te ubiegać się mogą wyłącznie kandydaci, posiadający **wykształcenie uniwersyteckie,** czynni w służbie nauczycielskiej prywatnej lub państwowej względnie absolwenci wydziałów filozoficznych uniwersytetów. Egzaminowani mają pierwszeństwo. **Podania** należycie ostemplowane, wystosowane do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu, nadsyłać należy w terminie **do dnia 15. czerwca** br. na ręce podpisanej Dyrekcji zakładu, załączając w uwierzytelnionych odpisach: a) świadectwa z odbytych studjów uniwersyteckich, b) świadectwa z odbytych kolokwiów i egzaminów, c) świadectwo egzaminu dojrzałości, d) świadectwo zdrowia, e) fotografję stwierdzającą urzędownie tożsamość osoby, f) przebieg dotychczasowej pracy nauczycielskiej. Nauczyciele czynni w szkołach średnich państwowych, winni po uzyskaniu zwolnienia w danym okręgu szkolnym, wnosić podania w przepisanej drodze służbowej przy załączeniu załączników ad f).

Września, dnia 20. maja 1922.

1578 **Alfred Rymanowicz,** dyrektor.

Września jest miastem powiatowem, bezpośrednie połączenie z Poznaniem (1 g. 20 m.), z Gnieznem (25 m.) z Warszawą przez Strzałków-Kutno. Elektryka wodociąg, kanalizacja.

Bank Małopolski
Spółka Akcyjna w KRAKOWIE.

Pięćdziesiąte czwarte Ogólne Zgromadzenie

Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego odbędzie się dnia 20. czerwca 1922, o godz. 4 popołudniu w lokalu Banku pod liczbą 25, w Rynku Głównym w Krakowie.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej,
2) Przedłożenie bilansu za rok 1921,
3) Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego, tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1921,
4) Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1921,
5) Uchwała co do podwyższenia kapitału akcyjnego,
6) Zmiany statutu,
7) Wybór Członków Rady Zawiadowczej i zatwierdzenie dokonanych kooptacji.
8) Wybór 2 Członków Komitetu Rewizyjnego, oraz jednego zastępcy,
9) Ewentualne wnioski.

P. T. Akcjonarjusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu zechcą swe akcje, lub kwity depozytowe na akcje złożyć najpóźniej **do dnia 6. czerwca 1922.,** względnie:

w Krakowie w Banku Małopolskim, oraz we wszystkich jego oddziałach.

we Lwowie w Oddziele Banku Małopolskiego, oraz Oddziele Banku Dyskontowego Warszawskiego.

w Wiedniu w Powszechnym Austrjackim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, lub też w Austrjackim Zakładzie Kredytowym dla Handlu i Przemysłu,

za które wzamian wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcje lub kwity. P. T. Akcjonarjusze, mający swe akcje w depozycie Banku, otrzymają karty wejścia na ogólne Zgromadzenie tylko na wyraźne pisemne żądanie

Kraków, dnia 22 maja 1922.

RADA ZAWIADOWCZA BANKU MAŁOPOLSKIEGO

§. 33 statutu. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej 5 akcji. Każdych 5 akcji nadaje prawo do jednego głosu.

§. 34 statutu. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonać akcjonarjusz tak osobiście jakoteż przez umocowanie drugiego akcjonarjusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni: Małoletni przez swego opiekuna, pozostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez swych pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą. Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystę i wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci nie byli sami akcjonarjuszami.

§. 36 statutu. Aby mieć, jako posiadacz akcji prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, trzeba przynajmniej na dni 14 przed terminem Ogólnego Zgromadzenia Zwyczajnego i Nadzwyczajnego złożyć akcje te do depozytu do Kasy Spółki, lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcji karta wejścia na Zebranie Ogólne, która zarazem oznaczy ilość głosów, jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony). 160